NR. 21 POZNAŃ, 1 LISTOPADA 1935 ROCZNIK 16

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

NASZE NADZIEJE

Ostatnia zmiana Rządu i enuncjacje panów premjera i ministra skarbu przyjęte zostały przez cały prawie przemysł z wielką uwagą, tu i ówdzie nawet z radością. Walka z kryzysem, podejmowana a raczej zapowiadana prawie przez wszystkie dotychczasowe rządy w ostatecznym efekcie dała małe wyniki. Obecnie na czele rządu a przynajmniej resortów gospodarczych stanęli ministrowie, którzy dotychczasową swą pracą dają rękojmię, że do spraw gospodarczych odnoszą się z wielkiem zrozumieniem, że sprawy gospodarcze, szczególnie podniesienie gospodarstwa społecznego uważają za pierwszy warunek swych zabiegów. I choć do przeprowadzenia swych planów nie zamierzają przystąpić drogą najmniejszego oporu, choć niejeden nowy ciężar nałożony zostanie na społeczeństwo, ogół żyje nowemi nadziejami.

Nadzieje te niemniej podziela drukarstwo polskie. Nic dziwnego. Kto wie, czy jest w Polsce drugi zawód tak kryzysem zdewastowany jak właśnie drukarstwo. Ogólny brak pracy idący w parze z kurczeniem się rynku zbytu, odbieranie drukarniom prywatnym pracy przez drukarnie państwowe i urzędowe, centralizowanie druków przez PATa i osobliwa gospodarka temi drukami, import druków z zagranicy, ciężkie warunki kredytowe na surowiec przetwórczy, rozrost ilościowy małych, chałupniczych drukarenek, konkurencja tychże, brak jednolitych i wogóle jakichkolwiek warunków dostawy, wreszcie brak jednolitej organizacji, wszystko to sprawia, że poza zakładami szczególnie zasobnemi, całość drukarstwa żyje w agonji a jeżeli agonja ta nie nastąpiła na całej linji, to tylko dzięki brakowi nabywców nawet na licytacjach na tak mało użyteczne objekty, jak drukarskie.

A przecież drukarstwo nie żąda wiele.

Chcemy jedynie dać godziwy zarobek pracownikowi, utrzymać zyskowność naszych zakładów i z zysku oddać Państwu i komunie słuszny podatek.

Chcemy utrzymać zakłady nasze, które przecież dziś są dobrem ogólno-społecznem, a z których wobec dzisiejszej sytuacji nie ma korzyści ani pracownik, ani właściciel, ani Państwo.

Dlatego nowemi nadziejami owiani, występujemy wobec władz z żądaniami umożliwienia poprawy naszej doli.

Żądamy więc:

- by w ramach istniejących ustaw umożliwiono nam przeprowadzenie choćby przymusowej organizacji na terenie całej Polski,
- by w Polsce stworzono jednolite ustawodawstwo pracy, któreby umożliwiło wprowadzenie podobnych warunków pracy i płacy w zawodzie naszym na terenie całej Polski,
- by Korporacjom umożliwiono uregulowanie sprawy wychowania uczniów drukarskich,
- by zahamowano dalsze tworzenie się małych, chałupniczych warsztatów drukarskich, które nie przynoszą korzyści ani Państwu, ani pracownikowi, przeciwnie zakłady takie, nie podległe kontroli ani władz ani społeczeństwa, stają się bardzo często narzędziem akcji czynników wywrotowych,
- by Rząd przystąpił do zlikwidowania drukarń państwowych i urzędowych,
- by drukarniom zakonnym, szkolnym, wojskowym, o ile nie zostaną zlikwidowane, zabroniono przyjmowania prac prywatnych, od których zakłady te dziś nie opłacają podatków,
- by Rząd przystąpił do decentralizacji rozdawnictwa druków i by poszczególne urzędy rozdawały druki bezpośrednio znajdującym się na terenie tych urzędów drukarniom,
- by przy rozdziale druków tak urzędowych jak i komunalnych uwzględniano wszystkie płacące podatki drukarnie i by zaniechano dotychczasowego sposobu oddawania druków drogą submisyj,
- by zabroniono urzędom czy zrzeszeniom urzędniczym wydawania druków handlowych, naciskiem moralnym sprzedawanych śród handlu i przemysłu,
- by Rząd przystąpił do zbadania cen papieru i by czynniki urzędowe zaniechały dostaw papieru dla drukarń,
- by zabroniono wwozu do kraju druków wykonanych zagranicą i m. Gdańsku.

Pozatem drukarstwo polskie domaga się wespół z całem życiem gospodarczem rewizji polityki Rządu w dziedzinie socjalnej i podatkowej.

To są nasze kardynalne żądania, to są nasze nadzieje. Drukarstwo ustosunkowało się dotychczas do wszelkich poczynań rządowych lojalnie. Z tą samą lojalnością zamierza podjąć pracę i współpracę z obecnym Rządem, oczekuje jednakże spełnienia swych dla dobra Państwa wysuniętych żądań.

Jan Kuglin.

ROČENKA ČESKOSLOVENSKÝCH KNIHTISKAŘŮ — ROCZNIK XVIII

Trzeba z wszelką bezstronnością przyznać, że w historji kultury drukarstwa jedną z poważnych pozycyj wyrobiły sobie wychodzące od 18 lat w Pradze Roczniki czechosłowackich drukarzy. Wydawnictwo to jest organem Związku Kierowników Drukarń w Czechosłowacji. Obecny tom, osiemnasty, odbity został w drukarni „Tempo" w Pradze, według opracowania typograficznego Rudolfa Hály a pod redakcją Josefa Němečka.

Pod względem typograficznem powiem tylko krótko, że wydawnictwo to, tak jak i poprzednie tomy, jest pozycją piękną w ruchu bibljofilskim Czechosłowacji.

W tej chwili interesuje nas raczej jego treść, bardzo bogata. Podzielić ją można na historyczną, techniczną, opisową i informacyjną.

Dr. E. Adlerová interesuje się w źródłowo opracowanym i bogato ilustrowanym artykule historją karty tytułowej a przytem poniekąd kroniką umieszczaną w drukach. Wywody swe zaczyna autorka od czterdziestoośmio wierszowej bibljі Gutenberga, która odbita została bez tytułu, bez podania drukarza, miasta druku i roku odbicia. Schöffer, który jak wiadomo przed wynalazkiem druku był skryptorem, umieścił w wydanym przez siebie w 1457 r. Psałterzu wyjaśnienie, że książka jego została wydrukowana i że nie jest książką rękopiśmienną. Wprost niedowiary nam się dziś wydawać może, że potrzeba było prawie sześćdziesięciu lat mozolnego rozwoju drukarstwa, by od powszechnego w rękopiśmiennictwie używanego „Incipit" doprowadzić do karty tytułowej w naszem słowa tego znaczeniu. I tu moment dla nas Polaków najciekawszy: po raz pierwszy użyto pełnego tytułu książki na dziele Jana Glogowczyka „Exercitium super tractatus parvorum logicalium Petri Hispani", odbitem w roku 1500 w Lipsku dla krakowskiego księgarza Jana Hallera.

Od tego czasu postępuje dalszy rozwój karty tytułowej przez powolne, stopniowe umieszczanie na niej miejsca druku, drukarza i księgarza. Jak wspomniałem, rozprawa jest bogato ilustrowana i same ilustracje, dobrane z wielką starannością, dają nam już obraz historyczny rozwoju karty tytułowej.

Rozprawa Karela Kabáta przedstawia historję zabiegów Jana Tomsy około utworzenia i ustalenia znaków akcentowych dla języka czeskiego i dla wprowadzenia tych znaków w drukarstwie.

Dr. Ivan Honl w artykule p. tyt. „Ile kosztowała największa czeska książka", zastanawia się, ile wynosiły koszty wydanej w roku 1554 książki pod tytułem „Kozmograffia Cžeská". Na podstawie akt i zapisków dochodzi do wniosku, że koszta te wynosiły 1230 kop groszy miśnieńskich.

Hubert Khel daje szczegółowy obraz historji linotypu z okazji pięćdziesięciolecia wynalazku maszyny.

Prof. M. Pojmon zamieścił w Roczniku obszerny traktat w sprawie czystości języka czeskiego, przedstawiający historję dotychczasowych zabiegów około odczyszczenia mowy czeskiej z obcych szczególnie wyrazów.

Bardzo ciekawy jest artykuł Karola Jaronia o drukarstwie na Słowaczyźnie. Niewola i jarzmo Madziarów nie wpływało zbyt korzystnie ani na oświatę Słowaczyzny ani na rozwój drukarstwa, z oświatą tak przecież silnie złączonego. Na Słowaczyźnie i Przykarpackiej Rusi znajdowało się w r. 1918, więc w czasie przewrotu, 189 drukarń z 154 maszynami pospiesznemi i 243 maszynami dociskowemi. Maszyn rotacyjnych nie było. Piętnaście lat wolności wpłynęło nadzwyczaj dodatnio na rozwój drukarstwa. Obecnie istnieje tam 280 drukarń z 308 maszynami pospiesznemi, dwunastu rotacyjnemi i trzema offsetowemi. Niestety ostatnie lata przyniosły drukarstwu słowackiemu kryzys, kryzys tem przykrzejszy, że wywołany nie warunkami ogólnemi, lecz bardzo często rozporządzeniami władz administracyjnych, które zamówienia drukarskie centralizują poza Słowaczyzną. Z racji tej wyraża też p. Jaroň wielki żal pod adresem administracji państwowej.

Niemniej ciekawą a bardzo pouczającą jest rozprawa Františka Seidlera o obliczaniu godziny pracy. Kryzys dotknął i drukarstwo czechosłowackie. W roku 1928 opracowano w Czechosłowacji cennik, który niebawem wskutek wzajemnej, nierzetelnej konkurencji zakładów, stał się nieaktualny. Opracowano więc nowe, do dzisiejszych warunków dostosowane, zasady obliczeń godzinowych.

Składacz zarabia w Pradze 8 kč. Biorąc pod uwagę wszelkie koszta związane z produkcją, koszta zbliżone do kosztów drukarń polskich, dochodzi autor do konkluzji, że cena sprzedażna godziny pracy składacza wynosi 16,25 kč. Cena ta się zmniejsza w zakładach o większej ilości składaczy, gdyż wówczas koszta różne stałe rozkładają się na większą ilość pracowników. Widzimy więc, że i w Czechosłowacji, tak jak to nasi solidni kalkulatorzy przewidują, generalja zecerni wynoszą 100% godziny płacy.

Składacz linotypowy otrzymuje w Czechosłowacji kč 8,45, więc tylko o 45 halerzy więcej od ręcznego. P. Seider oblicza, że godzina składacza maszynowego wynosi kč 25,50 do 27,50 przy jednej zmianie w dzień, przy dwu zmianach koszta te się obniżają do kč 18,70 lub 20,— (przy linotypie trójmagazynowym). Czyli, że na płacę godziny składacza nakładają Czesi 200% generalji.

Przy obliczaniu kosztów maszyny wziął autor pod uwagę maszynę formatu 77×113 cm z samonakładaczem. Maszynista otrzymuje także kč 8,45 poborów, odbieraczka 2,15; wszelkie koszty utrzymania maszyny w godzinie wynoszą 34,45 kč, więc są czterokrotnie większe od wynagrodzenia maszynisty.

Znany drukarstwu polskiemu p. Novak umieścił w Roczniku interesujący opis stosunków istniejących w drukarstwie włoskiem z szczególnem uwzględnieniem stosunków drukarskich i wydawniczych, panujących w państwie watykańskiem.

Z technicznych artykułów wymienićby jeszcze wypadło o nowościach w odlewnictwie czcionkowem Josefa Němečka, o ręcznym i maszynowym wyrobie papieru Dreba, o stopach metalowych dla przemysłu graficznego inż. K. Vnuka i o układzie serbochorwackim i bułgarskim Jar. Fingla. Ostatni dział Rocznika obejmuje część informacyjną o stosunkach w drukarstwie czechosłowackiem. Drukarnie tworzą według tradycji dawnych ustaw austrjackich t. zw. gremja. Wszystkie gremja Czech tworzą Związek Gremjów z siedzibą w Pradze. Na czele Związku stoi Edward Leschinger. Podobny związek tworzą gremja na Słowaczyźnie i Przykarpackiej Rusi z p. K. Angermayerem z Bratisławy na czele. Drukarnie niemieckie w Czechach tworzą Związek Gremjów z siedzibą w Libercu. Przewodniczącym jest Hugo Winkler.

Kierownicy drukarń zjednoczeni są w „Spolek faktorů knihtiskaren v Čs. republice", z siedzibą w Pradze, z p. Fr. Richterem na czele.

Pracownicy tworzą ogółem na różnych terenach republiki dziesięć różnych organizacyj zawodowych i oświatowych.

Jeszcze jedno ciekawe dla nas zestawienie znajdujemy w Roczniku: Spis wychodzących w Czechosłowacji czasopism drukarskich. Jest ich ogółem dwadzieścia dziewięć, w czem dziewięć niemieckich. Więc liczba, jak na niewielką Czechosłowację, bardzo pokaźna. Wiemy także, że niejednego z tych czasopism moglibyśmy im pozazdrościć.

Rocznik kończy się spisem dostawców dla drukarń.

Kończąc sprawozdanie swe, musimy jeszcze raz zaznaczyć, że Ročenka stoi, szczególnie jak na dzisiejsze ciężkie dla drukarstwa czasy, tak pod względem zewnętrznym jak i treściowym na najwyższym poziomie.

J. K.

POCZTOWA PRZESYŁKA CZASOPISM

V. Nadanie. (Ciąg dalszy z nr. 20)

Urząd nadawczy ustala plan, czas i miejsce nadawania czasopism, uwzględniając w granicach możliwości życzenia nadawcy.

Jeżeli urząd nadawczy zezwoli na nadawanie bezpośrednio do poczt ruchomych (wagonowych) — wtedy jest obowiązkiem wydawcy uzyskać od Zarządu Kolejowego prawo wstępu na peron stacji kolejowej.

Urząd nadawczy może delegować pracowników urzędu do ekspedycji wydawnictwa celem dokonania czynności, związanych z kontrolą ilości czasopisma, wysyłanego pocztą.

Egzemplarze zaprenumerowane bezpośrednio u wydawcy, powinny być zaopatrzone w dokładne adresy odbiorców i wysyłane w wspólnych przesyłkach do właściwych urzędów oddawczych.

Czasopisma, przeznaczone dla odsprzedawców lub wysyłane w formie przesyłek dworcowych i traktowych, nadaje się w przesyłkach zaadresowanych bezpośrednio do odbiorców.

Przesyłki pod adresem odsprzedawców mogą zawierać ogłoszenia, podające treść czasopisma.

Na każdej przesyłce umieszcza się tytuł czasopisma, ilość zawartych w niej egzemplarzy i urząd odbiorczy.

Przy prenumeracie zbiorowej wyszczególnia się również resztę czasopism, wysyłanych w danej przesyłce wraz z podaniem ich ilości.

Części składowe czasopisma, dodatki i egzemplarze reklamowe, których nie da się przesłać razem z czasopismem, nadaje się w oddzielnych przesyłkach, na których podaje się zawartość.

Przesyłki, nadawane w większych ilościach do tego samego urzędu odbiorczego, łączy się w jedną lub kilka paczek — albo też wysyła się je w dostarczonych przez urząd workach pocztowych. Na paczkach i workach podaje się urząd odbiorczy lub pocztę ruchomą. Nie dotyczy to gazetowych przesyłek dworcowych i traktowych, które winny być wysyłane oddzielnie.

Ś. P. SEWERYN SAMULSKI

Życie gospodarcze, życie społeczne Polski okryło się ciężką żałobą. Zmarł wielki syn Wielkopolski, człowiek kryształowy, pracownik pełen poświęcenia, organizator, patrjota ś. p. Seweryn Samulski, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Prezes Związku Fabrykantów, Przewodniczący niezliczonych rad nadzorczych instytucyj przemysłowych oraz zarządów stowarzyszeń filantropijnych i kulturalnych. Odszedł dnia 27-go października, w 68 roku życia, po dokonaniu żywota pełnego trudu i poświęcenia dla bliźnich. Padł prawie na posterunku pracy swej, kierując pracą Wielkopolski prawie do ostatniej chwili życia.

Należał śp. Zmarły do starej grupy wielkopolskich bojowników o wolność, grupy rozpoczynającej się Karolem Marcinkowskim, ciągnącej się poprzez patrona Jackowskiego, ks. Wawrzyniaka oraz patrona Brownsforda. Pracę dla dobra bliźnich i społeczeństwa polskiego zaczął od lat młodzieńczych. Zaczął od początków najskromniejszych, by z biegiem czasu stać się ostateczną wyrocznią w sprawach gospodarczych państwa a szczególnie Wielkopolski.

Odszedł w chwili, gdy cała prawie Polska Gospodarcza składała hołd Jego dwudziestopięcioletniej pracy w Związku Fabrykantów, odszedł w chwili, gdy życie gospodarcze Polski, pobudzone do nowych nadziei, byłoby Go może najwięcej potrzebowało.

Niech Mu ziemia ojczysta lekką będzie.

Wydawca prowadzi u siebie księgę wysyłkową, która zawiera spis pocztowych urzędów odbiorczych (oddawczych), do których wysyła czasopismo. Ilość czasopisma, wysyłaną do każdego z tych urzędów, należy uwidaczniać w księdze wysyłkowej:

a) jeżeli czasopismo wychodzi więcej niż dwa razy w miesiącu — przy pierwszym nakładzie po 15-tym dniu miesiąca;

b) jeżeli czasopismo wychodzi dwa razy w miesiącu — przy drugim nakładzie;

c) jeżeli czasopismo wychodzi raz w miesiącu lub rzadziej — przy każdym nakładzie.

Przy łącznej wysyłce czasopism w prenumeracie zbiorowej należy w księdze rozsyłkowej czasopisma głównego wpisać w pozycjach właściwych urzędów odbiorczych również tytuły pozostałych czasopism. Ilość tychże, należy wyszczególniać tylko w tym wypadku, gdy ich egzemplarze dołączane są do nakładu czasopisma głównego.

Wyszczególnienie ilości w księdze rozsyłkowej winno nastąpić w przeciągu 5 dni, licząc od następnego dnia po wysłaniu danego nakładu.

Księgę rozsyłkową jest wydawca zobowiązany przedstawić na każde żądanie urzędowi nadawczemu.

Nadanie czasopisma następuje zapomocą gazetowej książki nadawczej (patrz wzór Nr. 2), którą sporządza na własny koszt wydawca. Książkę nadawczą prowadzi się przez kalkę. Oryginał kartki zatrzymuje urząd nadawczy.

Na kartce wypisuje się tytuł czasopisma, dzień nadania, datę i numer nakładu, ilość nadanych egzemplarzy oraz wagę (w gramach) 1 egzemplarza łącznie z częściami składowemi czasopisma.

Do wysłania tego samego nakładu używa się jednej kartki. Jeżeli nadawanie tego samego nakładu trwa kilka dni, wskazuje się jako datę nadania dzień ukończenia nadawania.

Jeżeli przed wydaniem nowego nakładu wydawca wysyła dodatkowo egzemplarze z nadanego ostatnio nakładu, wykazuje się ich ilość na osobnej kartce gazetowej książki nadawczej.

Jeżeli ten sam nakład ma kilka wydań, wpisuje się wagę egzemplarza z pierwszego wydania, wysyłanego przez pocztę, łącznie z częściami składowemi, choćby ich nie dołączono do egzemplarzy wydania pierwszego.

Przy prenumeracie zbiorowej należy w książce nadawczej oprócz czasopisma głównego podać również datę, numery oraz ilości reszty czasopism, wysyłanych łącznie.

VI. Opłata.

Opłaty za nadawane czasopisma uiszcza się według ilości wysyłanych egzemplarzy na

(Odcisk pieczęci wydawcy) Kartka Nr. ....

Tytuł czasopisma	Dzień nadania	Data nakładu	Numer nakładu	Ilość nadanych egzemplarzy	Waga w gramach 1 egzemplarza wraz z częściami składowemi czasopisma

Datownik

....
(Podpis pracownika pocztowego)

....
(Podpis pracownika wydawcy)

Wzór Nr. 2 (Wymiary 210×148 mm)

podstawie wagi taryfikacyjnej, ustalonej zgóry przez urząd nadawczy na każdy kwartał kalendarzowy.

Wagą taryfikacyjną czasopisma jest jego waga przeciętna w poprzednim kwartale. Oblicza się ją według wpisów w książce nadawczej w ten sposób:

Suma wag pojedyńczych egzemplarzy (wraz z częściami składowemi) z każdego wysłanego w tym czasie nakładu
przez
ilość wysłanych w tym czasie nakładów.

Przy obliczaniu wagi przeciętnej urząd może pominąć wagę egzemplarzy i ilość nakładów, wydanych po 25 dniu ostatniego miesiąca w kwartale

Waga taryfikacyjna czasopisma z poprzedniego kwartału obowiązuje nadal w następnym kwartale tego samego roku kalendarzowego, jeżeli różnica między nią a wagą przeciętną nie przekracza 10%.

Wagą taryfikacyjną dla czasopisma w pierwszym kwartale 1936 r. będzie waga przeciętna czasopisma, na której podstawie pobierane są opłaty w roku bieżącym.

Wagą taryfikacyjną dla czasopisma nowozgłoszonego jest waga egzemplarza z pierwszego nakładu.

Opłaty wynoszą:

Przy wadze taryfikacyjnej w gramach			Za każdy egzemplarz grosży
	do	25	1,0
ponad 25	„	50	1,1
„ 50	„	75	2,2
„ 75	„	100	2,5
„ 100	„	150	3,0
„ 150	„	250	3,5
„ 250	„	500	6,7
„ 500	„	1000	9,0

Opłatę za dodatki niestanowiące części składowej czasopisma, pobiera się za każdy rodzaj, zależnie od ilości i wagi jednostkowej dodatku. Rozróżnia się dodatki, które odpowiadają warunkom dla druków zwykłych i warunkom dla druków bezadresowych.

Warunki dla druków bezadresowych, dołączonych do czasopism są następujące:

1. wykluczone są druki o treści religijnej i politycznej,
2. waga pojedyńczego egzemplarza nie może przekraczać 50 gramów,
3. wymiary nie mogą przekraczać: 60 cm w jednym kierunku, a suma długości, szerokości i wysokości — 90 cm.

Według taryfy pocztowej z dnia 1 października 1934 r. pobiera się opłaty za dołączone druki, odpowiadające warunkom druków bezadresowych według ustalonej taryfy dla tych druków, zaś za wszelkie inne dodatki, nienależące do części składowej czasopisma opłatę w wysokości 40% taryfowej opłaty dla druków odpowiedniej wagi.

Opłaty za egzemplarze reklamowe, dołączone do czasopisma pobiera się według taryfy dla czasopism.

Opłaty za dodatki i egzemplarze reklamowe, zgłoszone dodatkowo w ciągu miesiąca, winny być uiszczone przed ich rozesłaniem.

Opłaty za egzemplarze czasopism, wysyłanych łącznie (w prenumeracie zbiorowej), pobiera się za każde czasopismo osobno według ich ilości i wagi taryfikacyjnej.

VII. Zaliczki na poczet opłat.

Na poczet opłat należności pocztowych wydawca wpłaca z początkiem miesiąca zaliczkę. Wysokość zaliczki ustala urząd pocztowy. Jest nią suma opłat za wyszczególnione w zawiadomieniu wysyłkowem: a) egzemplarzy czasopisma, b) innych czasopism, wysyłanych wspólnie w prenumeracie zbiorowej (jeżeli zawiadomienie wysyłkowe dotyczy czasopisma głównego) i c) zgłoszonych do powyższych egzemplarzy dodatków i egzemplarzy reklamowych.

Terminy wpłaty są następujące:

a) przy czasopismach wydawanych raz w tygodniu i częściej w przeciągu pierwszych 5 dni miesiąca,

b) przy innych — przed wysłaniem pierwszego nakładu.

Jeżeli zaliczka wyczerpie się przed 25 dniem miesiąca, winien wydawca na żądanie urzędu nadawczego zaliczkę uzupełnić. Uzupełnienie oblicza się jako sumę opłat za nakłady pozostałe do wysłania do końca miesiąca. Ilość egzemplarzy oblicza się w tym wypadku według najwyższego nakładu, wysłanego w ciągu miesiąca.

Nieuzupełnienie zaliczki w ciągu 3 dni od wezwania powoduje przerwanie wysyłki do czasu uiszczenia uzupełnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

FOTOGRAFJA REPRODUKCYJNA KOLODJONOWA

(Ciąg dalszy z nr. 20)

Jeżeli powyższa próba wypadnie pozytywnie czyli nastąpi zżółknięcie, to surowce należy oczyścić. W tym celu do kolodjum dodaje się na każdy litr 1 cm^3 chemicznie czystego acetonu. Eter czyści się przez dodatek na każdy litr 10 cm^3 5% wodnego roztworu chemicznie czystego nadmanganjanu potasowego i 10 cm^3 chemicznie czystego 5% wodnego roztworu wodorotlenku sodowego, skłóca często w ciągu 24 godzin i po odstaniu odlewa z nad bronzowej warstwy wodnej. Alkohol oczyszcza się przez dodawanie do niego po kropli 5% wodnego roztworu nadmanganjanu potasowego póki następuje odbarwienie.

Z wielu ogłoszonych recept na kolodjum negatywowe przytoczę dwie, osobiście wypróbowane.

Kolodjum negatywowe według Edera:

kolodjum surowego 2%-owego	750,0 cm^3
alkoholu 95%-owego	250,0 cm^3
jodku kadmowego ch. cz. . .	10,0 g
„ amonowego „ „ . .	4,6 g
bromku „ „ „ . .	17,2 g

Jodki i bromek rozpuszcza się w alkoholu, jeżeli roztwór ten jest mętny, sączy się go przez bibułę i dolewa do kolodjum.

Kolodjum negatywowe według Vogla:

kolodjum surowego 2%-owego	666,0 cm^3
alkoholu 95%-owego	334,0 cm^3
jodku kadmowego ch. cz. . .	18,5 g
bromku „ „ „ . .	3,7 g

Przyrządzenie podobne jak poprzednio: jodek i bromek rozpuszcza się w alkoholu, w razie potrzeby sączy i dolewa gotowy roztwór do kolodjum.

K ą p i e l s r e b r o w a jest 10%-owym wodnym roztworem azotanu srebrowego i przyrządza się z:

wody destylowanej	1 000 cm^3
azotanu srebrowego ch. cz. . .	100 g
1%-go wodn. roztw. jodku pot.	2 cm^3

Użycie zwykłej wody wodociągowej zamiast destylowanej i rozpuszczanie powstałego zmętnienia przez dodatek kwasu azotowego nie jest wskazane, gdyż woda taka zawiera domieszki utleniające, które powodują te same trudności w pracy, co nieodpowiednie kolodjum, eter lub alkohol.

W y w o ł y w a c z do klisz kolodjonowych ma skład następujący:

wody	1 000 cm^3
siarczanu żelazawego techn. cz. .	30 g
„ miedziowego „ „ .	16 „
kwasu siarkowego ch. cz. . . .	3 cm^3
alkoholu 92%-owego	30 „

Używa się wody zwykłej, do której wlewa się najpierw kwas siarkowy, a następnie resztę składników. Po rozpuszczeniu należy roztwór przesączyć przez bibułę lub watę lub odlać po odstaniu, aby był do użytku zupełnie klarowny.

U t r w a l a c z może być użyty ten sam, co do klisz żelatynowych, o składzie następującym:

wody	1 000 cm^3
tiosiarczanu sodowego .	250 g

i ten używa się w misce, lub wodny roztwór cjanku potasowego lub sodowego:

wody	1 000 cm^3
cjanku sodowego techn. cz.	25 g

który stosuje się do oblewania płyty, trzymanej w ręku.

W z m a c n i a c z e. Do wzmocnienia przed utrwaleniem stosuje się następujący roztwór:

wody destylowanej . .	1000 cm^3
hydrochinonu	10 g
kwasu cytrynowego ch. cz.	6 g
wodnego 5%-go roztworu azotanu srebrowego .	100 cm^3

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PRAKTYKI DRUKARZA-MASZYNISTY

III. (Dokończenie z nr. 20)

Wałki wypaczają się, zatracają swoją właściwą i niezbędną formę, nie można ich wówczas przystawić należycie ani wyregulować, co utrudnia i wprost uniemożliwia należyte roztarcie farby.

Jak wyżej już wspomnieliśmy, w drukarniach, gdzie zainstalowane jest ogrzewanie centralne, trudności i niedomagania tego rodzaju są znacznie mniejsze, gdyż temperaturę utrzymać można na stopniu równomierniejszym, zarówno w porze nocnej jak wśród dnia. W innych wypadkach, dobre usługi mianowicie w czasie przejściowym oddają elektryczne aparaty ogrzewcze, któremi podgrzewa się wałki, kałamarz i formę aż do chwili osiągnięcia normalnej temperatury w sali maszyn. Dobrze roztarta farba i nie za krótka, mniej wykazuje skłonności do zadzierania. Codzienne mycie wałków po ukończeniu pracy, jest również zalecenia godnym środkiem zapobiegawczym zadzieraniu farby. Prócz tego mamy jeszcze inne sposoby i środki, a między innemi najbardziej stosowanem jest rozrzedzanie farby, przyczem jed-

nak postępować należy przezornie i oszczędnie, by złagodzeniem lub usunięciem jednego zła, nie wywołać w następstwie niedomagania ubocznego.

Farba lakowa niewiążąca. Między graficznemi farbami kolorowemi, zajmują farby lazurujące tak zwane farby lakowe, bardzo poczesne miejsce, znajdując szerokie zastosowanie. Laki wszystkich nieomal gatunków i rodzai odznaczają się właściwością powolnego stosunkowo zżywiczania czyli schnięcia. W wypadkach wykonywania druków na papierze luźniejszym, bardziej hygroskopijnym, gdy w dodatku drukarz-maszynista mniej na szczegóły te zważa, jakże często zdarza się, że papier wchłonął znacznie szybciej zawarty w farbie pokost, nim nastąpić zdołał prawidłowy proces związania farby ze strukturą papieru. Farba niezwiązana leży na powierzchni papieru jak proszek i najlżejszem przetarciem palca można ją usunąć. Nie potrzeba nadmieniać, że druki w tym stanie są nieużyteczne i każdy odbiorca stawiłby je do dyspozycji. Niedomaganie takie stwierdzone po ukończeniu nakładu, usunąć można jedynie przez specjalny nadruk pokostowy. W danym razie potrzebny pokost nie trudno zestawić z następującej mieszanki. Trzy części lnianego pokostu słabego mieszamy z jedną częścią pokostu łatwo schnącego i jedną częścią bieli transparentowej lub „Lasuriun", dołączając do tego 5 procent pasty suszącej. Przed ostatecznym użyciem preparatu, przekonujemy się zapomocą druku próbnego, czy nadruk pokostowy na farbę jest dostatecznie trwały, czy też dodać trzeba jeszcze nieco pokostu schnącego i pasty suszącej. Jeżeli przed rozpoczęciem nakładu stwierdzimy na druku próbnym, że farba źle wysycha, względnie nie następuje prawidłowy proces zżywiczenia, natenczas łatwiej usunąć można przeszkodę hamującą związanie farby z strukturą papieru. Do farby dodaje się kilka części pokostu połyskowego, pokostu łatwo schnącego albo też sykatywy. Wystrzegać należy się przed nadmierną domieszką środków suszących, ażeby nie wywoływać nowego błędu i wady, jak przysychania farby na wałkach w maszynie, co znowu powoduje dalsze zjawiska uboczne równie niepożądane i przykre jak zadzieranie farby, sklejanie się druków, przymusowe postoje dla zmywania wałków itd.

Farbami lazurującemi, wyróżniającemi się powolnem tempem zżywiczenia czyli schnięcia są: laka żółta, kraplak, czerwień magenta, laka zielona, zieleń seledynowa, laka niebieska oraz wszelkie żywsze odcienia farb fioletowych.

Nadmienić wypada w końcu, że w ostatnim czasie fabryki farb ulepszyły znacznie jakość farb lazurujących wytwarzanych w obfitej skali odcieniów barw. Dziś dostarczane przez przodujące fabryki farby lakowe odznaczają się wysoką światłotrwałością, dobrą zdolnością zżywiczania czyli schnięcia i jaknajlepszą bezpośrednią wartością użytkową do druku.

Zszywanie tasiem. Przecież o tej, tak pospolitej i prostej czynności nic nowego ani interesującego powiedzieć nie można. A właśnie dlatego, że to czynność zwykła i najprostsza, lekceważy się ją, nie zważając na następstwa tego i ujemne skutki. Jakże często te tak proste środki, służące do przesuwania i przytrzymywania arkusza podczas druku, są przyczyną poważnego uszkodzenia czcionek oraz klisz, gdy skutkiem przetarcia taśma pęka i spada na formę. Ileż to nieporozumień i scysyj powstaje z tej przyczyny w drukarni, gdy wypadek zachodzi w chwili najwyższego pośpiechu około ukończenia pracy i zlecenia terminowego.

Jeżeli zadamy sobie nieco trudu i obejrzymy dokładnie zerwaną taśmę, lub lepiej jeszcze sąsiednią niezerwaną, w miejscu zeszycia, przekonamy się łatwo, dlaczego jedna taśma jest trwalszą, druga mniej odporną na zerwanie, którego najczęstszą przyczyną jest nieumiejętne zeszycie. Nakładaczki, którym zwykle powierza się czynność zeszywania tasiem popełniają ten błąd, że używają nitki podwójnej i na końcu po zeszyciu wiążą zbyt duży supełek. Zeszyte miejsce staje się nadmiernie grube i nabrzmiałe, a powodując zbyt silne tarcie, przyspiesza zerwanie. Prędzej bowiem przeciera się supełek, niż sama taśma, następuje obluźnienie ściegów i taśma pod wpływem naprężenia przez ciężarek, zrywa się. Chcąc zapewnić sobie należytą wytrzymałość taśmy w miejscu zeszycia, czynność tę trzeba wykonać w sposób następujący: nitkę średniej grubości uprzednio nawoskowaną przewlec przez igłę i po zawiązaniu zwykłego supełka przeprowadzić przez jeden koniec taśmy i na supełek nałożyć drugi koniec taśmy, chowając supełek tym sposobem do środka. Potem dopiero wykonuje się właściwe zeszycie ściegiem skośnym na t. zw. „okrętkę". Ścieg winien być skośny w kierunku biegu nitki. Ażeby przedłużyć trwałość tak zeszytych tasiem, nie trzeba ich naprężać całą wagą ciężarka, lecz przymocować go do drążka poprzecznego zapomocą śruby. Całkowite naprężenie ciężarkiem należy zastosować jedynie przy druku na papierze grubym i twardym, naprzykład kartonie.

L. Por-wicz.

KOMUNIKAT

STOWARZYSZENIA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie orzeczenia Komisji Egzaminacyjnej przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie z września 1935 roku otrzymali świadectwa z ukończenia nauki w przemyśle graficznym.

W dziale drukarskim:

Błaszczyk Stanisław (maszynista), Bryzek Józef (maszynista), Drabionek Kazimierz (składacz), Drągowski Marjan (składacz), Gajdeczko Hugon (maszynista), Gawart Czesław (składacz), Gołota Bronisław (maszynista), Gorzecki Leonard (składacz), Gralewski Aleksander (składacz), Kamiński Kazimierz (maszynista), Koss Zbigniew Florjan (maszynista), Kowalewski Władysław (składacz), Lipka Zygmunt (składacz). Łastowiecki Władysław (maszynista), Machnik Marjan (składacz), Owczarek Mieczysław (składacz), Pakuła Mieczysław (maszynista), Salonek Edward ((składacz), Siemieniak Piotr (składacz), Sokalski Henryk (maszynista, Szczerek Stefan (składacz), Zieliński Tadeusz (maszynista).

W dziale litograficznym:

Jażdżyk Kazimierz (rysownik litograficzny), Majewski Marjan (przedrukarz), Szczucki Wiktor (przedrukarz), Woch Roman (maszynista ofsetowy).

W dziale fotochemigraficznym:

Bachniak Zdzisław Jerzy (fotograf siatkowy).

KOMUNIKAT

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali Świadectwa Ukończenia Nauki w przemyśle graficznym:

W dniu 26 września 1935 roku:

1. Wyrzykowski Bogdan (składacz), 2. Ściubisz Jan (kładacz), 3. Szubert Bronisław (składacz), 4. Drajer Czesław (składacz), 5. Skowroński Ludwik (chemigraf), 6. Rogoziński Franciszek (litograf).

PRAWO I SĄD

ASYSTENCI INSPEKCYJNI

Minister Opieki Społecznej powołał rozporządzeniem z dnia 30 września 1935 (Dz. Ust. Nr. 74 poz. 469) 16 asystentów inspekcyjnych do pomocy inspektorom pracy. Asystenci mają prawo wizytować zakłady pracy, zbierać od pracodawców i pracowników uwagi i zażalenia, nie mają jednak prawa decyzji. Uwagi swoje wraz z własną opinją przedkładają inspektorowi pracy, któremu wyłącznie służy prawo decyzji. Asystenci mają się rekrutować spośród przedstawicieli odpowiednich zawodów i być specjalnie w służbie inspekcyjnej przeszkoleni.

ROZMAITOŚCI

WSPÓLNA STAŁA KOMISJA WYDAWCÓW I DZIENNIKARZY

W najbliższym czasie rozpocznie swoją działalność wspólna Komisja porozumiewawcza Wydawców i Dziennikarzy. Pierwsze prace tej Komisji poświęcone będą przeprowadzeniu akcji ochrony tytułu dziennikarza i redaktora w drodze sporządzenia rejestru osób uprawnionych do używania tytułów redaktora, względnie dziennikarza. Rejestr ten będzie ulegał corocznej weryfikacji.

SPRAWY KOLPORTAŻOWE

W sprawozdaniu z działalności Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch" za pierwsze półrocze b. r. znajdujemy cyfry, ilustrujące poprawę w dziedzinie kolportażu w Polsce.

W I-szem półroczu 1935 r. obroty Tow. „Ruch" w dziale gazetowym wzrosły w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego o pół miljona złotych; w przeliczeniu na ilość egzemplarzy pism, wzrost ten wyraża się sumą około 3,5 miljona egzemplarzy. Fakt, że lwią część, bo 75% tej liczby stanowią dzienniki 10-groszowe, dowodzi, że panujący u nas kryzys ekonomiczny wpływywa na zwiększenie czytelnictwa w pierwszym rzędzie dzienników i czasopism tanich.

W dążeniu do skoncentrowania kolportażu w całem państwie, Tow. „Ruch" przystąpiło w czerwcu r. b. do zorganizowania kolportażu miejskiego w Warszawie. W trzecim miesiącu tej akcji liczba egzemplarzy gazet sprzedanych przez Tow. „Ruch" na terenie stolicy doszła do ćwierci miljona egzemplarzy dziennie, z czego 88% przypada na dzienniki 10-groszowe.

Tow. „Ruch" podejmuje nadto w dalszym ciągu energiczne wysiłki w kierunku zorganizowania kolportażu prowincjonalnego poza koncesyjnym terenem kolejowym.

PRASA PERJODYCZNA W SOWIETACH W R. 1935.

W bieżącym roku ukazał się w Moskwie staraniem Kniznej Pałaty trzeci rocznik prasy perjodycznej w S. S. S. R., t. zw. „Lietopis periodik". Jest to poważne wydawnictwo, objętości 1015 stron, dające rozległy obraz działalności wydawniczej Sowietów w dziedzinie czasopiśmiennictwa. Ogółem wychodzi w całem państwie sowieckiem 12 369 gazet oraz 2005 czasopism. Śród gazet widzimy 3794 nieruskich. Ilość wydrukowanych arkuszy wszystkich gazet i czasopism wynosiła za rok 1934 4 401 545 000. Czasopisma ukazują się w 53 językach. Pod względem treści najwięcej wychodzi czasopism technicznych, następnie gospodarczych, politycznych i ekonomicznych, medycznych, literackich i t. d. Centralą ruchu wydawniczego jest Moskwa, po niej Leningrad, Charków i Kijów.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — *Przedruk* dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24